

ADAM VETULANI (Kraków)

„Nowy Savigny“

Ius Romanum Medii Aevi Pars I, 1 a-d

Po dziesięciu latach od chwili wysunięcia inicjatywy przez prof. Hoetinkę z Uniwersytetu w Amsterdamie, po wielu latach dyskusji na konferencjach międzynarodowych, po latach wyężającej pracy specjalnego Komitetu Centralnego powołanego w łonie Société d'Histoire des Droits de l'Antiquité, którym kieruje wybitny romanista belgijski prof. F. De Visscher, ukazał się pod auspicjami tegoż Towarzystwa pierwszy zeszyt na szereg tomów obliczonej publikacji, poświęconej dziejom prawa rzymskiego i jego nauki w średniowiecznej Europie. Ukazał się on drukiem w zasłużonym mediolańskim wydawnictwie prawniczym, kierowanym przez dra A. Guiffre, pod nazwą *Ius Romanum medii aevi* (w skrócie IRMAE).

Pierwotny projekt R. Hoetinka szedł w kierunku podjęcia zespołowej pracy przez członków Société d'Histoire des Droits de l'Antiquité (grupującej uczonych ze wszystkich niemal stron Starego i Nowego Świata) nad przygotowaniem dzieła, które byłoby podsumowaniem dotychczasowych wyników badań nad dziejami prawa rzymskiego w Europie od chwili, gdy upadło imperium rzymskie. Rychło pod wpływem nie żyjącego już dzisiaj znakomitego znawcy średniowiecznego prawa rzymskiego i jego literatury, profesora Uniwersytetu w Lejdzie, E. M. Meijersa, zrezygnowano z tego szerokiego planu. E. M. Meijers wysunął koncepcję podsumowania dotychczasowych wyników prac edytorskich i badań nad prawem rzymskim w formie wydania „Nowego Savigny'ego”. Oczywiście, nie chodzi o reedycję słynnej *Geschichte des römischen Rechts im Mittelalter*, której pierwszy tom w pierwszym wydaniu ukazał się w 1815 r., jako że fotograficzna edycja drugiego wydania tego dzieła z lat 1834—1851 ukazała się w 1961 r. Dyspozycja dzieła Savigny'ego miała być tylko kośćcem nowego dzieła i wytyczać jego problematykę, wzbogaconą wynikami wszystkich późniejszych badań nad średniowiecznym prawem rzymskim.

Komitet, któremu władze Société d'Histoire des Droits de l'Antiquité, powierzyły sprecyzowanie planu i zorganizowanie zespołu współpracowników zamierzonego dzieła, przyjął plan E. M. Meijersa. Ułatwiał on urzeczywistnienie zamierzonego przedsięwzięcia i dawał podstawę do przypuszczenia, że przy sprawnej organizacji współpracy autorów, to zbiorowe dzieło stosunkowo szybko będzie mogło być doprowadzone do szczęśliwego końca.

Nie da się jednakże zaprzeczyć, że nowy plan był równoznaczny ze zubożeniem pierwotnych, ambitnych zamierzeń. Savigny — jak wiadomo — zamknął swe badania w granicach średniowiecza i ograniczył się do przedstawienia dziejów prawa rzymskiego tylko w Europie łacińskiej. Decyzja, aby nowe dzieło zajęło się jedynie dziejami prawa rzymskiego i jego literatury w średniowieczu oznacza rezygnację z badania nad oddziaływaniem prawa rzymskiego na systemy prawne i praktykę sądową państw europejskich w dobie nowożytnej, a więc w okresie, gdy nauka prawa rzymskiego, na podstawie nowych metod badawczych, wzbogacana wynikami badań filologów i historyków, weszła w okres swego świetnego rozwoju. Wśród licznych problemów związanych z dziejami prawa rzymskiego w Europie nowożytnej wystarczy zwrócić uwagę na to, że poza ramami omawianego dzieła pozostanie w gruncie rzeczy problem recepcji prawa justyniańskiego w Niemczech. Nic dziwnego tedy, że — jak to dowiadujemy się z wstępu opracowanego przez naczelnego redaktora IRMAE profesora Uniwersytetu w Hamburgu, znakomitego znawcy dziejów średniowiecznego prawa rzymskiego w zachodniej Europie E. Genzmera — istniały w łonie Komitetu poważne opory przeciwko zamknięciu się w granicach średniowiecza (I, 1 d, s. 133). Domagano się, by dzieje nauki prawa rzymskiego doprowadzić do okresu wielkich kodyfikacji z XVIII i XIX w. Ostatecznie jednakże zwyciężyła koncepcja E. M. Meijersa. Problematykę dziejów prawa rzymskiego i jego nauki w epoce nowożytnej pozostawiono jako domenę historii prawa poszczególnych narodów.

Miała tutaj zadecydować odmiennność rozwoju porządku prawnego w nowożytnych państwach europejskich. Oddziaływanie prawa rzymskiego przebiegało w nich w różnym nasileniu. Argument ten nie wydaje się przekonujący, skoro w jednym punkcie, i to bardzo doniosłym, jednomyślnie rozszerzono dyspozycję przyjętą przez Savigny'ego, wzbogacając w sposób istotny problematykę „Nowego Savigny'ego”. Plan nowego dzieła przewiduje bowiem w części piątej trzy tomy poświęcone wpływom prawa rzymskiego i jego nauki na prawo kanoniczne i na prawa narodowe po kres XV wieku. A przecież nikt z członków Komitetu nie wątpił, że w okresie średniowiecza przenikanie zasad prawa rzymskiego i oddziaływanie jego norm i nauki na porządek

prawny odbywało się — gdy chodzi o krajowe systemy prawne średnio-wiecznej łacińskiej Europy — w różnym nasileniu i z różnymi skutkami.

Drugą ważną konsekwencją porzucenia pierwotnej koncepcji przedstawienia aktualnego stanu badań nad losami prawa rzymskiego po upadku imperium rzymskiego jest ograniczenie wysiłku badawczego liczego pocztu uczonych zaproszonych przez Komitet do współpracy nad IRMAE do problematyki losów prawa rzymskiego i jego nauki tylko w granicach średniowiecznego świata łacińskiego. W ten sposób z planu IRMAE, formułowanego w zasadzie w latach 1952—1956, zostało wyłączone wielkie i pod względem naukowym ogromnie doniosłe zagadnienie dziejów prawa rzymsko-bizantyńskiego i jego nauki w państwie wschodniorzymskim, w państwach powstałych na jego gruzach oraz na obszarach państw pozostających w zasięgu kultury bizantyńskiej. Krótko, moim zdaniem zbyt krótko, uzasadnił prof. E. Genzmer jego pominięcie w podjętym międzynarodowym dziele: *... die Geschichte des römisch-byzantinischen Rechts in Osteuropa ... ist im Mittelalter ihre eigene Wege gegangen, deren Erforschung ein Sachgebiet für sich darstellt. I w dalszym ciągu: Es in den „Neuen Savigny“ einzubeziehen wäre nicht unmöglich gewesen, hätte aber den gewaltigen Stoff noch mehr vergrößert und den Abschluss, namentlich bei dem gegenwärtigen Stand der Forschung, weit hinausgeschoben* (s. 131—132). Raz jeszcze E. Genzmer, zaraz w następnym zdaniu, podkreśla, że nie te względy, którymi kierował się Savigny, lecz niechęć do powiększenia rozmiarów planowanego dzieła była zasadniczym powodem decyzji ograniczenia zasięgu badań do dziejów prawa rzymskiego i jego nauki w granicach Europy zachodniej i środkowej.

Niewątpliwie rozwój prawa rzymsko-bizantyńskiego i jego nauki szedł własnymi drogami i jego badanie stanowi samodzielną problematykę naukową. Ale czy właśnie owe własne drogi rozwoju prawa rzymsko-bizantyńskiego nie powinny być szczególnie ważkim argumentem za koncepcją włączenia jego dziejów do dzieła poświęconego losom prawa rzymskiego w średniowieczu? Wydaje mi się, że jednym z celów, dla których Komitet rozszerzył problematykę „Starego Savigny’ego”, przewidując aż trzy tomy dla zobrazowania wpływów prawa rzymskiego na prawo kanoniczne i prawa narodowe w średniowieczu, było dostarczenie przyszłym badaczom solidnej podstawy do studiów porównawczych i do badania procesu rozwoju kultury prawniczej. O ileż podstawa tego rodzaju badań byłaby poszerzona, gdyby plan IRMAE objął również dzieje prawa rzymsko-bizantyńskiego i jego nauki. Może otrzymalibyśmy wyjaśnienie przyczyn, a przynajmniej czynników, które oddziaływały na specyfikę rozwoju prawa i jego nauki w państwie wschodniorzymskim i na terenach oddziaływania prawa rzymsko-bizantyńskiego. Jak doszło

do tej odmienności, skoro i na Zachodzie i na Wschodzie podstawą wyjściową rozwoju kultury prawnej było prawo starego Rzymu oraz skoro i tu i tam prawo kanoniczne przejmowało zasady prawa rzymskiego, wreszcie skoro i tu i tam w rozwoju prawa, w szczególności w jego oddziaływaniu na życie społeczne poważną rolę odegrała działalność ustawodawcza i jurysdykcyjna Kościoła.

Przy wyłączeniu problematyki dziejów prawa rzymsko-bizantyńskiego z planu IRMAE miały oddziaływać dwa powody. Z jednej strony groziłoby niepomierne rozszerzenie rozmiarów dzieła, z drugiej zaś strony opóźnienie jego ukazania się, gdyż stan badań nad prawem rzymsko-bizantyńskim i dziejami jego nauki jest stosunkowo mało zaawansowany. Nie wydają mi się te argumenty do tego stopnia ważne, by z ich powodu dzieło o tytule „Prawo rzymskie średniowiecza” czynić faktycznie dziełem poświęconym dziejom prawa rzymskiego średniowiecznej Europy łacińskiej.

Dorzucenie do przewidzianych jedenastu tomów jeszcze jednego, przeznaczonego do przedstawienia dziejów prawa rzymsko-bizantyńskiego, nie byłoby chyba zbyt dużym poszerzeniem rozmiarów dzieła. Nadto, skoro Komitet piórem E. Genzmera stwierdził, że znajomość prawa rzymsko-bizantyńskiego i jego nauki w średniowieczu nie jest zbyt zaawansowana, to do podsumowania wyników dotychczasowych badań wystarczyłby tom o niewielkich rozmiarach. Zdaniem moim w tomie tym współautorzy musieliby dodatkowo zwrócić uwagę na to, jakie zagadnienia związane z dziejami prawa rzymsko-bizantyńskiego powinny być w przyszłości opracowane z punktu widzenia ich wagi dla przyszłych badań porównawczych nad specyfiką rozwoju prawa zachodniej i wschodniej Europy.

Sądzę, że bez zmiany całej konstrukcji dzieła Komitet jeszcze teraz — mimo że prace nad IRMAE toczą się już od 10 lat — mógłby zdecydować o rozszerzeniu problematyki dzieła i o włączeniu doń tomu poświęconego dziejom prawa rzymsko-bizantyńskiego w średniowiecznej Europie. Plan wydawniczy bowiem przewiduje okazywanie się odrębnych fascykułów ze swą wewnętrzną paginacją. Dla prawa rzymsko-bizantyńskiego można by przeznaczyć tom szósty, a obecnie jako szósty przewidziany tom oznaczyć jako siódmy. Przy sprawności organizacyjnej Komitetu Société d'Histoire des Droits de l'Antiquité, który w swym programie zajmuje się również prawem rzymsko-bizantyńskim, i przy licznej pocztce badaczy dobrze znających tę problematykę oraz przy współpracy krajów oddziaływania kultury rzymsko-bizantyńskiej, w szczególności nauki radzieckiej szybkie przygotowanie takiego tomu dzisiaj nie natrafiłoby chyba na poważniejsze trudności.

Z pewnością sam fakt ukazania się IRMAE w ramach dotychczenio-

wej dyspozycji, wpłynie na ożywienie badań nad rozwojem prawa rzymskiego i jego nauki w całej Europie. Sądzę jednakże, że praca w tym zakresie potoczyłaby się szybciej i dała bogatsze rezultaty, gdyby Komitet rozszerzywszy grono swych współpracowników, nadał kierunek ich studiom. W rezultacie otrzymalibyśmy dzieło, które nowym pokoleniom badaczy dałoby pełną podstawę do dalszych badań nad dziejami prawa rzymskiego i jego nauki po upadku imperium rzymskiego w całej Europie, która przecież stanowi jedność nie tylko pod względem geograficznym.

Zdaje się, że jedną z głównych trosk Komitetu i naczelnego redaktora IRMAE było ukończenie dzieła w stosunkowo krótkim czasie. Czynniki ten wpływał na ograniczenie chronologiczne i geograficzne: po koniec wieku XV i tylko Europa łacińska. On też zadecydował o losach jeszcze innej doniosłej koncepcji. Porzucono myśl poprzedzenia przystąpienia do opracowania IRMAE podjęciem zbiorowej pracy nad wzbogaceniem naszych wiadomości o rozwoju średniowiecznej nauki prawa rzymskiego drogą studiów nad kryjącymi się w naszych bibliotekach pomnikami literatury romanistycznej. Wszyscy zdajemy sobie dobrze sprawę z tego, że nasza znajomość zawartości średniowiecznych rękopisów prawnych, zarówno zgłoszonych rękopisów poszczególnych części *Corpus iuris civilis*, jak i dzieł glosatorów oraz komentatorów, dalej skryptów z wykładów uniwersyteckich w zakresie prawa rzymskiego, jest bardzo niedostateczna. Śmiało można zaryzykować twierdzenie, że żaden katalog rękopisów prawnych nawet najpoważniejszych bibliotek nie oddaje nam pełnej zawartości kryjących się w nich dzieł, a już w szczególności ich charakterystyki. W uprawianej od długich lat kanonistyce unaoczniał to jaskrawo S. Kuttner, publikując w 1937 r. cenne *Repertorium der Kanonistik (1140—1234)*. Dzięki swym studiom bibliotecznym zdołał on wydobyć na światło dzienne nieznane dzieła nieznanymi autorami, nieznane dzieła znanych autorów, ba — nawet zupełnie nieznane typy literatury kanonistycznej.* *Repertorium* S. Kuttnera ma co prawda wąskie ramy chronologiczne, ale też S. Kuttner pracował sam jeden nad swoim dziełem. Pociągnięcie do współpracy innych uczonych przyspieszyłoby niewątpliwie tok pracy i wzbogaciło wyniki. Dowodem tego współpraca dekretystów skupiających się nie w ramach organizacji międzynarodowej, ale tylko wokoło założonego z inicjatywy G. Forchielliego wydawnictwa pt. *Studia Gratiana*, redagowanego przezeń wspólnie z A. Sticklerem, dająca w ciągu dziesięciu lat już piękne i cenne wyniki.

Komitet redakcyjny IRMAE, właśnie w obawie, że podjęcie pracy nad rejestracją i analizą romanistycznych rękopisów prawnych opóźniłoby niepomiaralnie realizację zamierzonego dzieła, zrezygnował z tej koncepcji. Jestem jednak głęboko przekonany, że niejeden z autorów,

który będzie zajmował się przedstawieniem przenikania zasad prawa rzymskiego do swego kraju i nauki w nim prawa rzymskiego, na własną rękę sięgnie do rękopisów bibliotecznych i wydobędzie na światło dzienne szereg nieznanych romanistów i nieznane ich dzieła.

Moment rozsądnej granicy czasu, w którym powinno być ukończone IRMAE, jest jednakże silnym argumentem i należy przed nim schylić czoło. Niemniej bez uwzględnienia nowych rękopisów tomy poświęcone dziejom prawa rzymskiego i jego nauki od Irneriusa po bartolistów będą tylko podsumowaniem dotychczasowych wyników badań z równoczesnym przyznaniem się, że wiele jeszcze czeka pracy, zanim dobrze poznamy dzieje prawa rzymskiego i jego nauki od wieku XII po wiek XVI. Ale nawet i w tym wypadku, gdyby IRMAE było prostym podsumowaniem wyników nauki od czasów Savigny'ego po dni dzisiejsze, i tak będzie to dzieło niezmiernie pożyteczne i z pewnością w niejednym odkrywcze. Będzie pożyteczne, gdyż ogromna ilość szczegółowych studiów, które ukazały się w ciągu przeszło stu lat od syntezy Savigny'ego, drukowanych często w mało dostępnych czasopismach, ogromnie utrudnia zorientowanie się co do wartości dokonanych ustaleń. Będzie odkrywcze, gdyż pozyskanie przez Komitet długiego pocztu znakomitych współpracowników, znanych z swej pasji badawczej, z wnikliwych studiów analitycznych, czy syntetycznych nowatorskich ujęć, daje gwarancje co do metodologicznego postępu i solidności dokonanych ustaleń.

Jakże wygląda plan całego wydawnictwa, w którym współpracuje kilkudziesięciu autorów?

W zasadzie przyjęto dyspozycję wprowadzoną przez Savigny'ego, wprowadzając jako zasadniczy podział na części i w ich obrębie na tomy. Poza wstępnym fascykulem część pierwsza, złożona z dwu tomów, będzie nosić tytuł „Czasy przedirneriańskie”, z wyodrębnieniem: „Prawo rzymskie po koniec wieku X”, oraz prawdopodobnie w osobnym tomie: „Przejęciowy okres wieku XI w Italii, Hiszpanii i Francji”; tutaj też znajdzie się rozdział poświęcony nauce prawa we wcześniejszym średniowieczu na tych samych obszarach, przy wyodrębnieniu longobardzkiej szkoły prawa w Pawii.

Jednotomowa część druga nosi tytuł „Uniwersytety”. Główny akcent zostanie położony na powstanie i rozwój uniwersytetu bolońskiego. Część tego tomu, poświęcona wszystkim innym uniwersytetom, nosi — dla mnie — zagadkowy tytuł: *Ein Repertorium für die einzelnen Universitäten und ihre Organisation von 1100 bis 1500 mit Bibliographie für jede Universität*. (Plan wyodrębnia uniwersytety w Italii, Francji, Hiszpanii i w Anglii z podaniem imiennie autorów). Polska kryje się pod tytułikiem „Inne kraje europejskie”. Z reguły jako autorzy tych „reperatoriów” mają występować te same osoby, którym Komitet powierzył

przedstawienie wpływu prawa rzymskiego na prawo kanoniczne i prawo narodowe poszczególnych państw europejskich. Na autora repertorium dotyczącego wszechnicy krakowskiej był zatem przewidziany prof. Rafał T a u b e n s c h l a g.

Część trzecia, dwutomowa, jest poświęcona „Glosatorom od Irneriusa po Accursiusa i ich dziełom” oraz „Romanistyce epoki glosatorów we Francji, Hiszpanii, Portugalii i Anglii”, co zapewne wypełni tom drugi tej części.

Część czwarta, również dwutomowa, nosi tytuł „Od Accursiusa aż do bartolistów”. Tutaj odrębnie będą potraktowani romaniści szkoły orleańskiej oraz z Montpellier i Tuluzy oraz szkoła neapolitańska.

We wszystkich tych częściach przewidziano osobne rozdziały poświęcone kanonistyce, szczególnie silnie związanej z rozwojem nauki prawa rzymskiego.

Dla nas szczególnie ważna część piąta, dla której przewidziano aż trzy tomy, nosi — jak już wspomniałem — tytuł „Wpływy prawa rzymskiego i jego nauki na prawo kanoniczne oraz na prawa narodowe po koniec wieku XV”. Uderza tutaj, ale i jest zrozumiałe, poświęcenie wiele miejsca wpływom prawa rzymskiego w Italii (osobne rozdziały dla prawa zwyczajowego, dla prawa w Italii północnej, w państwie kościelnym, Italii południowej, na Sycylii po Nieszporach Sycylijskich, wreszcie w Sardynii), we Francji (osobno Ile de France i okoliczne prowincje, Francja wschodnia, Francja zachodnia, Francja południowa, Burgundia; osobny rozdział poświęcony będzie przekładom tekstów prawa rzymskiego na język francuski) oraz na Półwyspie Iberyjskim (dla Hiszpanii Kastylii i Leon, Aragonia i Navarra, wreszcie Katalonia, Walencja i Majorca, osobno Portugalia). Razem, lecz w osobnych podrozdziałach będzie przedstawione przenikanie prawa rzymskiego do Holandii i Belgii. W dalszym ciągu plan wymienienia następujące kraje: Niemcy, Austria, Polska (z dodatkiem — pióra odrębnego autora — o Litwie), „obszary bałtyckie” (Baltische Gebiete), Węgry, Czechy i Morawy, Szwajcaria (tu przewidziana współpraca aż trzech autorów). Anglia i Szkocja, wreszcie Skandynawia. W tym tomie znajdzie się miejsce dla rozdziału zatytułowanego „Początki kierunku humanistycznego i jego oddziaływanie w różnych krajach”. Całość tej piątej części zamknie podsumowanie pióra prof. F. C a l a s s o z Rzymu oraz „Nachwort”, zapewne do wszystkich pięciu części, w opracowaniu naczelnego redaktora IRMAE prof. F. Genzmera.

Część szósta, pt. „Varia; Indices”, będzie zawierała obszerne studium o rękopisach prawniczych i starych wydaniach (inkunabułach i drukach z wieku XVI) średniowiecznych dzieł prawniczych. Tutaj też każdy badacz średniowiecznego prawa znajdzie ogromnie pomocne wykazy

sigli średniowiecznych prawników w porządku alfabetycznym wraz z ich rozwiązaniem oraz wykaz paleograficznych skrótów głównych terminów prawnych używanych w dziełach średniowiecznych autorów. Nadto przewidziany jest druk incipitów tekstów zarówno w *Corpus iuris civilis*, jak i *Corpus iuris canonici*. Po *Addenda* i *Corrigenda* będziemy mieli druk szeregu indeksów, z ważnym indeksem rzeczowym łącznie.

Ten bardzo szkicowy przegląd treści dzieła, które jest już w trakcie realizacji, wystarczy, aby zrozumieć, że nauka historii prawa z chwilą ukazania się IRMAE otrzyma dzieło o ogromnej i trwałej wartości. Nasuwa się jednakże pytanie, w jaki sposób uda się utrzymać jego jednolitość przy współpracy tak wielu autorów z różnych krajów i wychowanych w odmiennych tradycjach naukowych. Gwarancję powodzenia dają nazwiska członków Komitetu i ich głębokie znawstwo problematyki dziejów kultury średniowiecza. Wielki talent badawczy redaktora naczelnego IRMAE prof. E. Genzmara oraz umiejętność kierowania pracą zespołową rodują pełne nadzieje, że *Ius Romanum Medii Aevi* mimo wielości autorów będzie dziełem jednolitym. Największe niebezpieczeństwo istniało i istnieje przy przedstawianiu oddziaływania prawa rzymskiego na prawo kanoniczne i na prawa narodowe poszczególnych krajów. Tutaj doniosłą rolę odegrał nasz kolega z bratniej Czechosłowacji, wybitny romanista prof. Miroslav Boháček, który wystąpił z inicjatywą opracowania wytycznych dla współpracowników szczególnie ważnej części piątej. Jego własny obszerny projekt w nieco zmienionej formie, przedredagowany przez S. Kuttnera z Waszyngtonu i R. Feenstrę z Lejdy, stał się pewnego rodzaju dyrektywą dla współautorów części piątej i został ogłoszony we wstępie opracowanym przez prof. Genzmara (I, 1d, s. 141—143). W dyrektywach tych położono nacisk na zwracanie uwagi na czynniki, które przyczyniły się do upowszechnienia prawa rzymskiego w poszczególnych krajach: instytucje i osoby (a więc nauka prawa, w szczególności uniwersytety zagraniczne i krajowe oraz inne ośrodki nauki prawa); duchowieństwo, w szczególności oficjalat biskupi i inne formy oddziaływania duchowieństwa, które przenosiło zasady prawa rzymskiego; dalej świeccy prawnicy w służbie władców i miast, czy jako notariusze; dalej literatura prawnicza jako instrument przekazywania zasad prawa rzymskiego i jego wchłaniania przez prawo krajowe (a więc import dzieł prawnych, w szczególności literatury procesowej i tak zwanej literatury popularnej, *Summae confessionum*, formularze, glosy romanizujące do pomników praw krajowych, np. prawa miejskiego). Dyrektywy zalecają osobno traktować samo oddziaływanie norm prawa rzymskiego na prawo krajowe zarówno ziemskie, jak i miejskie, czy to drogą aktów normatywnych, czy też (co było częstsze) drogą praktyki.

Wprawdzie dyrektywy te nie są wiążące dla autorów opracowujących

wpływ prawa rzymskiego na prawo kanoniczne i świeckie w swych krajach, niemniej jednakże należy przypuszczać — i byłoby to bardzo pożądane — że nie pozostaną one bez wpływu, przyczyniając się walnie do ujednolicenia tej tak ważnej części IRMAE.

Współpraca wielu autorów, którzy wyszli z różnych szkół, wymagała — oprócz ogólnych dyrektyw — pewnych instrukcji wiążących. Nie brak ich w IRMAE. Należało ujednolicić sposób powoływania literatury.

Dokonano tego ogłaszając w pierwszym fascykułe *Index abbreviatum*, zestawiając na 80 blisko stronach (s. 29—105) te źródła i opracowania, które będą częściej powoływane w opracowanym dziele oraz podając, w jaki skrócony sposób prace te należy powoływać (w wykazie tym z Polaków figurują: I. Dydyński, *Beiträge zur handschriftlichen Überlieferungen der Justinianischen Rechtsquellen*, 1891; L. Halban, *Das römische Recht in den germanischen Volksstaaten*, 1899—1907; R. Taubenschlag, *La storia della recezione del diritto romano in Polonia fino alla fine del secolo XVI*, 1954; A. Vetulani, *Gratien et le droit romain*, 1946—1947). Wykaz ten uzupełnia wiążąca instrukcja co do cytowania tekstów źródłowych zarówno prawa rzymskiego, jak i kanonicznego, germańskich *leges* i kapitularzy; w pewnych punktach różni się ona od innych instrukcji. Nie koniec na tym. Zalecono termin *Rechtsschule* używać tylko do szkół, w których zawodowi prawnicy udzielali osobom dorosłym nauki prawa (a więc z wyłączeniem wszelkich szkół kapitulnych, czy wokół retoryki bądź gramatyki, podczas gdy ograniczano się w nich ubocznie do nauczania pewnych wiadomości o prawie. Termin *jurisprudence* czy *giurisprudenza* należy zastąpić terminem *pratique judiciaire*. Ze szczególnym naciskiem zalecono zrezygnowanie z określenia „recepca prawa rzymskiego” gdy chodzi o przejęcie zasad prawa rzymskiego drogą praktyki; należy je zastąpić określeniem „penetracja” w znaczeniu przenikania, oddziaływania. Nazwy miast powinny być podawane w brzmieniu tego kraju, w którym się znajduje, z wyjątkiem naturalnie nazw miejscowości ogólnie znanych. W przeciwnym wypadku, jeśli autor używa nazwy utartej w jego własnym języku, powinien w nawiasie podać brzmienie oryginalne, i tak np. Francuz pisząc Plaisance powinien w nawiasie podać (Piacenza).

Jak widać z powyższego, redakcja IRMAE¹ uczyniła wiele, aby

¹ W skład Komitetu Societe d'Histoire des Droits de l'Antiquité wchodzi obecnie: F. De Visscher jako przewodniczący, D. Daube z Oksfordu jako przedstawiciel nauki angielskiej, R. Gibert, z uniwersytetu w Grenadzie jako przedstawiciel nauki hiszpańskiej, G. Le Bras z uniwersytetu paryskiego jako przedstawiciel nauki francuskiej, U. Nicolini z uniwersytetu katolickiego w Mediolanie jako przedstawiciel nauki włoskiej, i wspomniany już wielokrotnie E. Genz-

zapewnić przynajmniej zewnętrznie jednolitość dzieła. Miejmy nadzieję, że i wewnątrz poszczególnych części poszczególne rozdziały nie będą się zbyt różniły w sposobie ujęcia i w rozmiarach wywodów autorów.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Rozdział poświęcony dziejom przenikania prawa rzymskiego na ziemie polskie został powierzony wytrawnemu uczonemu, jakim był nieodżałowanej pamięci prof. R. Taubenschlag. Miejmy nadzieję, że miał jeszcze czas dostosować swój rozdział do instrukcji wysłanej w 1956 r. i unowocześnić swoje poglądy. Kto po nim obejmie przedstawienie dziejów krakowskiej wszechnicy, a w szczególności jego wydziału prawa? O ile mi wiadomo, nikt dotąd w tej sprawie nie zwracał się do najlepszego znawcy dziejów krakowskiej wszechnicy prof. Henryka Barycza.

Wreszcie nie mogę zrozumieć, w jaki sposób da sobie radę z napisaniem, przy rozdziale o Polsce, ustępu o wpływie prawa rzymskiego na Litwę prof. Hellmann z Monasteru. Przecież gdy mówimy o Litwie, mamy na myśli państwo litewsko-ruskie. O kulturze prawniczej na jego obszarze nie będzie można chyba nic wystarczającego powiedzieć bez znajomości dziejów prawa rzymsko-bizantyńskiego i jego oddziaływania na ziemie ruskie. A ta problematyka została wyłączona z planu IRMAE.

mer z uniwersytetu w Hamburgu jako redaktor naczelny IRMAE. Jako szczególnie czynnych współpracowników wymienia prof. De Visscher: M. Boulet-Sautel z Nancy, R. Feenstre z Lejdy, S. Kuttnera z Waszyngtonu, F. Meylana z Lozanny i M. U. E. Paoli z Florencji.